

OSTATNIE WIADOMOSCI

Przebieganie minutowe
zł. 1-95
w edycjach w administracji

KRAKOWSKIE

10 gr.

Rok V.

Kraków, piątek 19 lipca 1935 r

Nr. 198

Francja weszła na drogę oszczędności

Rząd obniżył ceny artykułów spożywczych, prądu, węgla i komornego

PARYŻ. (ATE) — Wczorajsze nocne posiedzenie rady gabinetowej przeciągnęło się do godziny 24-ej. Obrady toczyły się na Quai d'Orsay.

O północy zebrała się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna rada ministrów. Około godz. 2-ej rano ukazał się komunikat urzędowy, stwierdzający, że rada ministrów przyjęła projekty dekretów oszczędnościowych. Ogółem uchwalono 28 dekretów z mocą ustawy. Oszczędności mają wynosić 10,959 mil. franków.

Oszczędności te składają się z następujących pozycji: 7063 mil. oszczędności budżetowych, 195 mil. oszczędności w kasie amortyzacyjnej, 1385 mil. zmniejszenie wydatków budżetowych ciał samorządowych i 2316 oszczędności w administracji kolei państwowych.

Wydatki wszystkich ministerstw zostały obniżone o 10 proc. Zasiłki dla bezrobotnych nie uległy redukcji, jak również wydatki na cele opieki społecznej. Pobory urzędników zostały obniżone od 3 proc. do 10 proc. w zależności od wysokości uposażenia.

Szereg dekretów wprowadza obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Ceny elektrycz-

ności zostały zmniejszone o 5 proc., węgla od 5 do 10 proc., chleba z dniem 18 lipca o 10 cm. na kilogramie, wysokość komornego za lokale opłacające poni-

żej 10,000 franków rocznie o 10 proc.

Właściciele nieruchomości miejskich otrzymują pewne ułatwienia podatkowe. Rodziny,

składające się z trojga dzieci uzyskują ulgi. Pozatem przewidziane są zarządzenia celem upłynnienia kredytów zamrożonych zagranicą.

Wojna wisi na włosku

Mussolini wysłał pośpiesznie dywizje do Afryki

RZYM (ATE) — Przygotowania wojskowe Włoch rozwijają się w szybkim tempie.

W ciągu dnia wczorajszego odpłynął z Neapolu większy transport wojska oraz 24 samoloty, które zostały załadowane na lotniskowiec „Miraglia”.

W Neapolu stoją okręty pasażerskie, które mają wyruszyć do Afryki z transportami wojsk i materiału wojennego. W Kalaabrii prowadzona jest mobilizacja dywizji Sila. Nastrój ludności jest niezwykle entuzjastyczny.

Krązą pogłoski, że w najbliższych dniach przybędzie do Kalaabrii Mussolini. W ten sposób kończy się obecnie mobilizacja 10-ej dywizji, 5 dywizji już zmobilizowanych wchodzi w skład milicji. Dywizje Peloritana z Sycylii, Gavinana z Florencji i Sabauda z Sardynji są już wysłane do Afryki. W Abruzzach przeprowadzana jest mobilizacja dywizji Gran Sasso.

Okręty, które odchodzą do Afryki, wracają natychmiast celem zabrania nowych transportów. Ruch włoskich towarzystw

określowanych na liniach wschodnich został ograniczony.

RZYM (ATE) — „Gazzetta del Popolo” donosi, że wzdłuż granic kolonii włoskich Erytrea i Somali Abisyńczy skoncentrowali około 400.000 ludzi, wyposażonych w najnowszą broń.

NOWY JORK (ATE) — W dzielnicy murzyńskiej Harlem daje się zauważyć wzmożoną agitację wśród murzynów za występowaniem w szeregu armii abisyńskiej. Na ulicach rozlepiają się plakaty, które wzywają do obrony państwa czarnych przed Włochami.

Sensacyjna wizja sądowa

na terenie rezydencji Pana Prezydenta R. P.

W wydziale X cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie toczy się od 9 lat spór o odszkodowanie za uporządkowanie terenów dookoła rezydencji Pana

Prezydenta R. P. w Spale.

Z powództwem przeciwko Skarbowi Państwa wystąpił inż. Aleksander Hejnisz, domagając się wypłacenia mu 184,000 złotych za uporządkowanie stawów w Spale i meliorację łąk na obszarach sięgających 400 morgów.

Hejnisz zawarł w roku 1906 umowę z zarządem Księstwa Łowickiego, do którego należał kiedyś teren Spali, przewidującą za uregulowanie tych terenów sumę 69,363 rubli złotych.

Skarb Państwa Polskiego odmówił wypłacenia należności za zobowiązania rządów carskich i Hejnisz wystąpił do sądu z powództwem o nieuczynne wzbogacenie się.

Ostatnio Sąd Okręgowy po 9 latach rozpatrywania skargi zarządził przeprowadzenie wizji sądowniej na terenie rezydencji Pana Prezydenta R. P. dla oceny, jaką wartość posiadają prace inż. Hejnisza.

Komisja biegłych fachowców zjechała w ostatnich dniach do Spali, badając szczegółowo teren. Mimo upływu 26 lat od rozpoczęcia prac regulacyjnych i zmian, jakie zaszły na terenie

Spali z powodu działań wojennych w okresie wojny światowej, Komisja oszacowała wartość prac przeprowadzonych na terenie rezydencji Pana Prezydenta R. P. na 16,400 złotych.

Obecnie wydział X cywilny Sądu Okręgowego na podstawie opinii biegłych wydać ma decyzję o odszkodowaniu, która będzie miała zasadnicze znaczenie w sporach o dawne zobowiązania rządów carskich.

Przywódcy opuścili N. P. R.

W dniu wczorajszym zgłosili wystąpienie z Narodowej Partii Robotniczej długoletni przywódca i współtwórca tego stronnictwa b. posełowie Chądzyński, Jankowski i b. sen. Pełowski.

Wymienieni członkowie ogłosili komunikat, w którym tłumaczą swój krok. Wywodzą, że polityka stronnictwa od dłuższego czasu była prowadzona po bezdrożach. Wobec tego, że wszelkie projekty uzdrowienia zostały odrzucone przez władze stronnictwa, nie pozostało im nic innego, jak zerwać z partią, by nie być odpowiedzialnym za obecny kierunek.

Największa upadłość w Warszawie

6 milionów wynęsa długi

Ogłoszona w ubiegłym tygodniu upadłość Zakładom Garbarskim, Bluncka w Warszawie sp. akc. (Nowolipie 44/46) jest największą upadłością jaką ogłoszono w r. b. w stolicy.

W dniu wczorajszym wyznaczony przez Sąd syndyk masy upadłości, adwokat Koerner odpoczął fabrykę dla dokonania spisu inwentarza. Jak się okazuje, wartość fabryki wy-

nosi 2,500,000 złotych, podczas gdy długi jej przekraczają cyfrę 6 milionów złotych. Wśród wierzycieli znajduje się wiele firm zagranicznych.

Na wieść o ogłoszeniu upadłości fabryce Bluncka, delegowały do Warszawy swych przedstawicieli koncerny przemysłowe w Anglii i Holandji, dla zgłoszenia swych pretensyj do sumy milionowych.

Nowe rozruchy w Irlandji

LONDYN (ATE) — Z Belfastu donoszą: W związku z pogrzebem ofiar ostatnich rozruchów, wywołanych przez republikańców irlandzkich, doszło do ponownych starć.

Rozeszła się pogłoska, że oddziały wojska, powracające z pogrzebu, były ostrzeliwane z okien jednego z domów, zamieszkałych przez republikańców irlandzkich. Wśród tłumu zaplanowało niesłychane oburzenie.

Tłum zdemolował dom i podpalił. Straż pożarna nie mogła wskutek postawy tłumu gasić ognia, który przedostał się na sąsiednie posesje i wyrządził wielkie szkody.

Dopiero policja, po nadejściu aut pancernych, zdołała opanować sytuację i ugasić ogień. Na mieście krążyły gesty patroli wojska i policji. Nastrój jest niezwykle napięty.

Skarga kasacyjna adw. Łypacewicza

Adw. Łypacewicz, skazany wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie na półtora roku więzienia za puszczanie w obieg czeków na sumę 30 tys. zł. zgórą, odwołał się ze skargą do Sądu Najwyższego.

Losowanie książeczek premijowych P. K. O.

Dnia 15 lipca odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 37-me z rzędu losowanie książeczek na premijowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1,000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 3856 4199 7579 8139 12973 16916 18063 19816 23194 23848 24701 26338 26494 31816 32515 32531 35916 36545 38936 42879 43092 44338 46243.

Pokaz potęgi Anglii na morzu

LONDYN (ATE) — Wczoraj w zatoce Spithead odbyła się wielka rewią angielskiej floty wojennej. Stanowiła ona zakończenie uroczystości jubileuszowych z okazji 25-lecia wstąpienia na tron króla Jerzego.

W rewii, która była największym przeglądem angielskiej floty wojennej od lipca 1914 roku, wzięło udział 160 okrętów wojennych, w tej liczbie wielkie pancerniki obok nowoczesnych łodzi podwodnych i okrętów drugiej linii, których załogę stanowiła rezerwa.

Defiladę przyjął król Jerzy w otoczeniu swych synów ks. ks. Walji, Yorku i Kentu i sztaba admiralacji, z pokładu jachtu królewskiego „Victoria and Albert”.

Defilada trwała do 4-ej po południu. Około 100 samolotów bombowych i myśliwskich krążyło nad terenem manewrów. Na wybrzeżach manewrom przypatrywało się około półtora miliona osób.

Pogrzeb małżonki kanclerza Austrii

WIEDEN (ATE) — Wczoraj po południu odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej małżonki kanclerza Schuschnigga.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele parafialnym w Hietzing. W orszaku pogrzebowym kroczyli, oprócz najbliższej rodziny, prezydent związkowy Miklas, członkowie rządu, przedstawiciele dynastji Habsburgów z arcyksięciem Eugeniuszem na czele, korpus dyplomatyczny, wśród którego znajdował się poseł niemiecki von Papen.

Modły odprawił kardynał Innitzer. Wśród wielkiej ilości wieńców wyróżniały się wspaniałe wieńce rodziny cesarskiej, z napisami: „Zyta i Otto”.

Zwłoki p. Herminy Schuschnigg zostały pochowane na cmentarzu w Hietzing. Oddziały wojska oddały honory.

Zamach na samolot ratunkowy

LONDYN (ATE) — Z Szanghaju donoszą: W akcji ratowniczej dla ocalałych dotkniętych klęską powodzi bieżącej od eskadry samolotów, na czele której stoi marszałek Ciang Tsue-Liang. Samoloty zrzucają na teren dotknięty powodzią środki łecnicze oraz żywność.

W jednej ze wsi bandyci otworzyli ogień na samolot marszałka Ciang Tsue-Liang. Samolot marszałka został uszkodzony, pilot z trudem zdołał wyprzeżyć aparat w miejsce bezpieczne. Incydent ten wywołał liczne komentarze.

Z Szanghaju donoszą: Na wyspie Formozie, która była niedawno nawiedzona trzęsieniem ziemi, odczuto ponownie wstrząsy podziemne. W okręgu Szin-Cziku trzęsienie ziemi wyrządziło poważne szkody. Dotychczas zniszczono 53 ofiary w ludziach.

Przez miłość do uczciwego życia

Spowiedź przestępcy, który po „dintojrach” i więzieniach wydostał się z bagna upadku

Osiemnaście miesięcy przesiedział za kratami 25-letni Władysław K-czyk. W tych dniach opuścił mury więzienne, by znowu rozpocząć dawny swój proceder złodziejski. Guy zetknął się z dawnymi towarzyszami — taki wstręt poczuł do tej „roboty”, że ani razu nie poszedł na wyprawę. Na tem tle zapanowały nieporozumienia pomiędzy dolinierzami. K-czyk postanowił wreszcie opuścić ich szeregi i jść się uczciwej pracy.

Przeszłość kryminalna stwarzała przeszkody do zdobycia posady. Pracodawca, — jak wołają każdy, — nie mógł mieć za ufania do byłego złodzieja.

Solenne postanowienie poprawiło — nie było słomianym ogniem. Mimo trudności K-czyk rozpoczął tryb życia uczciwego człowieka. Wziął się do handlu. Skupował mięso na prowincji, przywoził je do Warszawy i tutaj sprzedawał z zyskiem.

Jedno popełnił wykroczenie, a mianowicie nie oddawał mięsa do sprawdzenia, względnie zbadania w rzeźni miejskiej. Ten błąd naraził go na przykrości. Wczoraj właśnie został schwytany przez kontrolerów rzeźni miejskiej z ładunkiem mięsa nie stemplowanego.

K-czyk stawiał się do rzeźni po odbiór zakwestjonowanego mięsa i gorzko zapłakał. Nie wiedział bowiem o istniejących przepisach, regulujących sprawozdanie przywożonego mięsa w rzeźni. Nietylko, że zapłacił za stempel, ale ponadto czeka go sprawa sądowa.

— I jak tu, proszę pana, żyć? — zagadnął nas p. K-czyk.

— Niech się pan nie zraża — odrzekliśmy. Wszystko się dobrze skończy. Proszę tylko uważać. A teraz niech pan naszym

czytelnikom opowie coś o swej przeszłości, o swym pobycie w więzieniu.

— Byłem jeszcze młodym chłopcem, gdy dostałem się w sidła starej megierzy — zaczął swą opowieść b. złodziej. Ona mnie sprowadziła na drogę występku. Musiałem kraść, kraść i łup jej oddawać. Ja cierpiałem nędzę, poniewierkę. Ona tyła i pomstowała. Wszystkiego było mało. A gdy człek dostał się do „dziury”, to nawet „wałówki” nie przyniosła, stare, wstrętne babsko!

W tem miejscu nasz rozmówca składa ręce w pięści i wyraz jego twarzy staje się ponury. Widocznie dużo ma do zawdzięczenia tej starej megierze...

— Tak, tak proszę pana — ciągnął dalej K-czyk. Za niesposłuszeństwo stawiałem przed sądem bandy na czele z moją opiekunką. Wyrok był zawsze jednakowy. Mordobicie odwalali, że proszę siadać! Jeszcze dzisiaj przechodzą mnie dreszcze na samo wspomnienie tych scen okropnych, scen wołających o pomstę do nieba... Jakoś przeniosłem to szczęśliwie, ale chociażbym miał skonać na miejscu, nie wrócić do dawnego towarzystwa!..

— Co pan ostatnio zbroił, że aż 18 miesięcy przesiedział pan w więzieniu?

— Nadano nam „robotę” u pewnego bankiera. Śledziliśmy go zawzięcie. Aż pewnego dnia bankier, obłożony walizkami — zjechał na dworzec Główny w Warszawie. Nie udało się na stacji. Wsiadliśmy wraz z nim do jednego pociągu. Zajął pusty przedział II klasy i czuwał. Pomogliśmy mu usnąć, a następnie zjęcznym ruchem wydobiliśmy z kieszeni kamizelki

portfel, zawierający 5000 zł. zgłóczyliśmy go połamaniem „wałówki” ręką i nogą. Ale nie udało się. Zostaliśmy nakryci na najbliższej stacji. Zdaje się, że to miało miejsce w Skierniewicach.

— No, a jak tam w więzieniu?

— Hm, pan nie wie? No, jeśli pan tam nie był, to pan nie wie. Jeszcze w Mokotowie można wytrzymać... Ale krótko trwało moje szczęście. Przenieśli mnie do jednego z więzień podwarszawskich. W celi siedział nas pięciu. Właściciel katoru wymiany za lichwę, rzeźnik za to, że cielaki rznął gdzieś tam w stajni i trzech, wraz ze mną, dolinierzy. Jakoś się żyło... Tylko bankiera nienawidziłem.

— Dlaczego?

— Taki drab dostawał najlepsze smakołyki z domu i ani myślał poczęstować kogokolwiek. Jakżeśmy mu raz dali do zrozumienia, pan wie, ot tak na okładanego, to byk zrozumiał, że i nam się też coś należy z tych domowych przysmaków. Od tej

chwili pożerał „wałówki” bankiera, życząc mu zdrowia i długie lata życia w kantorze. Jeden z dolinierzy obiecywał go nawet odwiedzić. Prosił tylko, by pan bankier kasę tego dnia napelniał.

— Co poza żarciem panowie robili?

— Krótki spacer wokół podwórza, czytanie książek, gra w warcaby itp. Brakowało nam jedynie towarzystwa damskiego...

— Niechaj pan powie, co właściwie pana skłania do porzucenia fachu złodziejskiego?

— Po pierwsze, to już powie dziełem, a po drugie... a po drugie, to miłość, miłość, panie...

W tem miejscu p. K-czyk wskazał nam fertyczną dziewczynę, która przybyła na spotkanie ze swym Władkiem.

Zegnaliśmy się. Życzymy, wyzwoleńcy z pięć przestępstwa człowiekowi powodzenia i dużo szczęścia w życiu... Oby kroczył prawą drogą!

Wdł.

Hotel — domem rozpusty

Władze prokuratorskie ukończyły już dochodzenie w sprawie zarządzającego hotelu. Norwida, który pozostaje pod zarzutem czerpania zysków z nie rzędu. W hotelu tym bowiem w czasie rewizji, dokonywanej przez policję obyczajową, niejednokrotnie zastawano „parki”.

Po sprawdzeniu dowodów okazywało się, że „panowie” — zapisywani jako przyjezdni z Łodzi i innych miast nietylko są mieszkańcami Warszawy,

ale posiadają tu własne mieszkania, z żonami i dziećmi. „Panowie” natomiast byli dobrze znane policji obyczajowej, jako regularnie rejestrujące się w kontroli urzędu obyczajowego.

W czasie ostatniej rewizji w dniu 16 marca r. b. hotel, służący wyłącznie dla celów nierządnych, został opieczetowany.

Lucjan Norwid w więzieniu oczekuje na termin rozprawy sądowej.

Nieszczęście uczyniło zeń przestępcę

Pracownik firmy wydawniczej „Trzaska, Evert i Michałski”, Jan Mellen nie chciał zadowolić się wynagrodzeniem, przypadającym mu legalnie z tytułu wykonanych zamówień. Wpadł na dowcipny sposób powiększenia obrotów. Oto przedstawił firmie zamówienia, pochodzące od różnych osób i inkasował prowizję.

Po dwu latach firma dzięki przypadkowi wykryła, że rzekomo nabywcy książek wogóle nie istnieją a podpisy na zamówieniach są podrobione przez Mellena. Przystąpiono do dokładnej kontroli, która wykazała,

że Mellen w oszukańczy sposób wyłudził kwotę sięgającą 3,000 złotych.

Wczoraj niesumienny akwizytor odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Ze skrupuła przyznał się do winy, tłumacząc, iż do przestępstwa popchnęły go wyjątkowo krytyczne warunki życia. Pieniądze, uzyskane z malwersacji, całkowicie obrócił na leczenie swej ciężko chorej żony.

W tych warunkach sąd uznał za słusne skazać Mellena na dwa lata więzienia.

Program radiowy

6.30 Pieśń. 6.35 Pobudka. — 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 12.15 Mała Orkiestra P. R. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Pinje rzymskie. 15.30 Koncert. 16.00 „Kolonja Urwisów”. 16.15 Sonata fortepianowa Es-dur. — 16.30 Muzyka salonowa. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowisk”. 18.00 „Książka i wiedza”. 18.10 „Minuta po ezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. — 18.30 „Dokąd jechać w święto?”. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.45 Wielcy kompozytorzy jako wykonawcy własnych utworów. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Ulubione piosenki. 20.10 „Grand-Gala”. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symf. P. R. 21.30 „Kryzys”. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała Orkiestra P. R.

„KOLONJA URWISÓW” —

AUDYCJA DLA DZIECI

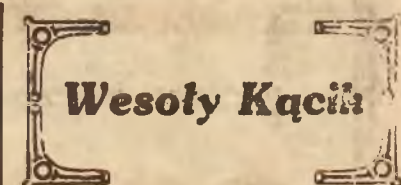
Dziesiątki tysięcy dzieci spędzają wakacje w kolonjach szkolnych i obozach letnich. Są wśród tych małych

„kolonistów” dzieci grzeczne i niegrzeczne, żywe, jak iskra i powolne, jest też tam dużo miłych urwisów. O jednej z takich kolonij „kolonij urwisów” dowiemy się z wesołego reportażu, jaki nadany zostanie ze Lwowa dziś o godz. 16.00. Autorem audycji jest J. Toto, reżyseruje Ada Artzt.

Odpowiedzi Redakcji

P. J. Anweiler (Tczew). Każdemu pracownikowi fizycznemu po upływie roku nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy. Fakt, iż wy nagrodzenie Pana oblicza się „od sztuki” nie ma w tym przypadku żadnego znaczenia. Za okres urlopu wien Pan otrzymać wynagrodzenie przeciętnie odpowiadające dotychczasowemu zarobkowi.

P. J. Witecki (Zielonka). Prosimy o przybycie do Redakcji (Widok 21) celem odbioru kuponu na uzyskanie porady prawnej a naszego radcy prawnego.



WAGA

Powiedziałem pewnej pannie, że ją kocham.

Nie chciała mi uwierzyć.

Żeby ją przekonać, co parę dni ważyłem się na ulicznej wadze osobowej i, zamiast listu miłosnego, posyłałem owej pannie kartkę z moją wagą, żeby widziała, jak chudnę z miłości.

Najpierw było 90 kilo, a po trzech dniach 88, a potem 86...

W dwa tygodnie 10 kilo mi ubyło.

No i wreszcie uwierzyła.

Spytałem zapewne, jak można tak chudnąć z miłości?

Bardzo łatwo. Za pierwszym razem wziąłem w kieszeń 10-kilowy odważnik. Po trzech dniach — 8-miokilowy. Później tylko 6, potem 4 i t. d.

Nic trudnego. Prawda?

Właściciel wagi ulicznej, pan Antoni, opowiadał mi w czasie ważenia wiele ciekawych tajemnic swego fachu.

A więc dowiedziałem się, że ludzie teraz znacznie mniej ważą niż dawniej. W samej Warszawie w ciągu ostatnich lat ubyło z pięć milionów kilogramów.

A ile na całym świecie? Miljardy.

Ziemia jest przez to dużo lżejsza i prędzej może latać dookoła słońca.

Opowiadał mi również pan Antoni o swych stałych klientach.

Jednym z nich jest właściciel wędliniarni. Niezwykle tęgą czło- wiek.

Waży się co parę dni i narzekają, że mu nic nie ubywa.

— Będę — powiada — chyba musiał na jaką kurację odchudzącą pojechać. Zagranicę. Bo chodzę i chodzę i z tego chodzenia ledwo kilo mi ubyło.

— A panu szanownemu doktor schudnąć kazał? — spytał go pan Antoni.

— Nieee... Jaki tam doktor! Przez oszczędność muszę schudnąć. Żeby wydatku niepotrzebnego nie robić. Czasy ciężkie. Bo, uważa pan, tak utylem, że się już w naszej wannie nie mogę zmieścić. A żona mówi, że szkoda nowej kupować, bo ta jeszcze całkiem dobra i trzeba oszczędzać. Więc dlatego, uważa pan, muszę schudnąć. Chyba na jaką kurację wyjadę.

Również stałą klientką pana Antoniego jest żona aptekarza, pani Figulińska.

Już ze 120 kilo waży i ciągle tyje i tyje. I za każdym razem, gdy stwierdzi, że jej znów parę kilo przybyło, aż promienieje z radości.

— To się dopiero mój stary ucieszy, jak się dowiedzi. Będzie miał frajdę.

— Ale pani mąż łasy na smalec — dziwił się nieraz pan Antoni. — Przecież pani szanowna, na psa urok i tak ma dosyć...

Niedawno dopiero pani Figulińska wyjaśniła przyczynę swej radości.

— Uważa pan, mój mąż wynalazł prosek na tuczenie nierogacizny. A że nie mamy pieniędzy na kupno prosiaka, więc mąż na mnie próby przeprowadza. I jak ja tyje, to się cieszy. że mi się wynalazek udał.

Współpraca Sędzi.

NA MAŁEJ WOKANDZIE...

Bez kagańca

(A.E.) — Piesiu, piesiu, pocałuj panią w dzióbek! — wołała pani Maria Przeradzka z okna swego mieszkania przy ulicy Grójeckiej 184.

Ale pies nie zwracał na nią uwagi.

Niegrzeczny jesteś, piesiu! — rzekła pani Maria. — Nieposłuszny jesteś. Preciutko pocałuj panią w dzióbek!

W przeciwległym oknie ukazał się zdenerwowany pan Rosiński.

— Po cholere — krzyknął — wariatkie pani odwała? Słyszysz na rzeczy, żeby na takiego starego kondla piesiu wołać?

Pani Maria nie raczyła nawet odpowiedzieć.

— Chodź tu piesiu! — powtórzyła. — W dzióbek panią cmo knij.

Pan Rosiński poczerwieniał ze złości.

— Co, do wielkiej Anielki? Długo będziesz pani te drakie skutecznie? Przesłań pani do kazywać, bo się do meldowania wezmę! Jeszcze takie czasy nie nastały, a żeby kondel ba- be po gębę lizał.

Usłyszawszy to, złośliwa pani Maria zbiegła na podwórze i zjadła psa kaganiec.

— Podnieś się, piesiu — rzekł.

Jakoż pies polizał panią

Marję w sam „dzióbek”. Ale w tejże chwili pan Rosiński wyleciał jak szalony na ulicę i powrócił po chwili z policjantem.

— Pies... bez... kagańca! — rzekł zadyszany.

Posterunkowy spisał pani Marię protokół, w następstwie czego Sąd Starościński skazał ją na 10 zł. grzywny.

Obecny na rozprawie pan Rosiński nie był jednak zadowolony z wyroku.

— Nie kondlowi — mówił — trza nałożyć kaganiec, tylko jego właścicielce. I nie na dyche ją skazywać, tylko na całe setkle. A żeby wiedziała, głupia sroka, że zabronione jest twarz na całe kamienice rozpuszczać i wołać do psa, żeby ją w „dzióbek” pocałował. Niema się do kogo z takim życzeniem zwracać, tylko do kondla? Mało to chłopaków w naszym domu?

— Chłopaków do cholery i trochę, ale w tem kłopot, że nie wiem, z którym zacząć.

— Co masz panna daleko szukać? Weź się panna do mnie! — rzekł pan Rosiński.

Panna Maria uśmiechnęła się przychylnie.

Niestety, nie wiemy, jaki był dalszy ciąg tego romansu, gdyż pan sędzia zniecierpliwił się i interwjując parę energicznie wywołał za drzwi.

Wkrótce będą zamieszczane w „Ostatnich Wiadomościach” zdjęcia uczestników konkursu filmowego

Zgłoszenia przyjmowane są bez przerwy!

Powodzenie naszego konkursu filmowego przeszło najsmielsze oczekiwania.

Setki nadesłanych zdjęć świadczą o tym, że konkurs ten był potrzebny.

Obecnie rozpoczyna się właściwa i najtrudniejsza praca Redakcji. Jutro zbierze się specjalna komisja kwalifikacyjna, która zajmie się opracowaniem nadesłanych zgłoszeń.

Wydawcy i korektorzy druków wywrotowych

Na wakandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa członków Komunistycznej Organizacji Zachodniej Ukrainy, pozostających pod zarzutem wydawnictwa, korektury i przechowywania większej ilości druków o treści wywrotowej.

W wyniku wczorajszej rozprawy zostali skazani: Aleksander Prokofjew na 5 lat więzienia; Jan Figurski — 4 lata; Zygmunt Miłkiewicz — 2 lata; Ludwik Berliński — dwa i pół roku; Jankiel Ethaus — rok; Katarzyna Lejkowa — rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary i Grzegorz Wójcik — uniewinniony.

A za kilka dni zamieszczone będą pierwsze zdjęcia na łamach „Ostatnich Wiadomości”.

Kiedy będzie zamknięty konkurs? O terminie zamknięcia konkursu nastąpi oddzielne zaawidomienie.

Zdjęcia więc nadsyłać można w dalszym ciągu bez przerwy.

Kto ma gotowe zdjęcie powinien je przesłać pod adresem: „Ostatnie Wiadomości”, Warszawa, Widok 21, z napisem „Konkurs filmowy”.

Koszmarne wizje syna, którego ojciec zginął na szubienicy

Wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie rozwał wczoraj sprawę niejakiego Romana Milewskiego. Jest on zawołowym złodziejem i w dniu wczorajszym po raz trzynasty zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania kradzieży.

Milewskiego schwytano na kradzieży. Sąd Grodzki zaaplikował mu półtora roku więzienia.

W ciszy murów więziennych — Milewskiego męczyły wspomnienia i sny koszarne. Jest on bowiem synem szewca, Antoniego Milewskiego, który swego czasu zamordował swą kochankę. Za to zbrodnię sąd doraźnie skazał go na karę śmierci przez powieszenie. Gdy Milewski zażądał przed śmiercią widzenia się z synem — okazało się, że odsiadywał on akurat karę za kradzież. Sprowadzono go. Drżał

cym głosem ojciec zbadał przemówił do syna, upominając go, aby skończył z rzemiosłem złodziejskim. Skrzyszony napozór synalek ślubował poprawę. Skończyło się na obietnicy. Do wodom liczne sprawy, które ma niepo prawny złodziej.

Na wczorajszej rozprawie sąd odczytał skargę Milewskiego. Podaje on tam m. in. fragmenty ze swych okropnych przeżyć w celi więziennej. Twierdzi, że nie może zaznać spokoju w związku z daną ojcu obietnicą. Widzi ojca powieszzonego, spoglądającego nań z szyderczym uśmiechem.

W konkluzji swej skargi apelacyjnej Milewski oświadcza, iż koszarne sny wzbudziły w nim żal za grzechy. Prosi tedy Sąd o złagodzenie kary i przyrzeka solennie, że sprawa ta jest jego ostatnią sprawą.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Grodzkiego i skazał Milewskiego na 8 miesięcy więzienia.

Siemiątkowski zabiega o ulaskawienie

Do władz sądowych wpłynęło pismo b. radnego m. Warszawy, Siemiątkowskiego, przezwane „Tatą Taslemką”, który dokonał w roku 1933 szeregu aktów terrorystycznych na pl. Kercelego, za co skazany został na karę 3-letniego więzienia. Siemiątkowski zabiega obecnie o darowanie mu wymierzonej przez sąd kary. Naskutek złego stanu zdrowia korzysta on od dłuższego czasu z więziennego urlopu zdrowotnego.

4-ty tydzień rekordowego powodzenia

PRZYGODA W GRAND-HOTELU

rozkoszna operetka
Pawła Abrahama

Najwytworniejsze widowisko
stolicy!

Teatr Wielka Rewia

Karowa 18 tel. 6.92-99

Ceny od 50 gr. do 3 zł.

KUPON DODATKOWY

Ci, którzy nie mają zdjęć, mogą się sfotografować. I to bezpłatnie.

Wystarczy tylko przedstawić w Administracji „Ostatnich Wiadomości”

siedem (7)

takich samych kuponów, zamieszczonych poniżej. W zamian za te kupony każda Czytelniczka i każdy Czytelnik otrzymają upoważnienie do skorzystania z bezpłatnego zdjęcia w pierwszorzędym zakładzie fotograficznym

RADJOTYP

(Marszałkowska 131)

Baczność! Fotografujemy się bezpłatnie!

PROSIMY UWAŻAĆ!

Otrzymaliśmy znów szereg zapytań, na które niejednokrotnie już odpowiadaliśmy. A więc: Zdjęcia mogą nadsyłać wszyscy. Niema żadnych ograniczeń co do wieku kandydata.

F. Winicjusz zapytuje o wielkość zdjęcia fotograficznego. To jest sprawa obojętna. Najbardziej pożądany format 9x12 (pocztówka), ale jeżeli ktoś nie

ma zdjęcia może się przecież sfotografować bezpłatnie.

P. Dobr. prosi nas o zachowanie dyskrekcji, jeśli chodzi o adres kandydatów. Chętnie zadośćuczynimy prośbie Szanownej Pani. Pod zamieszczonymi zdjęciami podane będą tylko nazwiska, bądź też pseudonimy pod jakimi pragną figurować kandydaci.

Czy Pani Władysława zadowolona?

W konkursie mogą brać udział wszyscy, a więc i dzieci. Zwracamy uwagę na poniższy kupon:

Kupon dodatkowy

Za okazaniem

7 (siedmiu)

takich samych kuponów administracja „Ostatnich Wiadomości” (Widok 21) wyda upoważnienie do skorzystania z bezpłatnego zdjęcia do konkursu filmowego.

Janusz Kmicic tłumaczy sny

naszym Czytelnikom

„Stroskana” pisze:

„Szanowny Panie! Pragnę i ja skorzystać z Pańskich usług.

Wczoraj właśnie śniło mi się, że grałam w krokiet; kule popychałam nie młotkiem, a dużą szcztoką od zamiatania i dlatego gra nie szła mi dobrze.

Naraz spostrzegłam młotki do grania, a dalej trochę stojącego pana z jednego z panińskich czasów, który się do mnie zalecał (obecnie on już nie żyje). Zwrociłam się do niego, aby mi pomógł. On mi obiecał, a ja miałam cały przebieg gry (t. j. jak grać) spisać sobie na kartce. Teraz obudziłam się.

Dodać muszę Sz. Panu, że jestem mężatką, mam troje dzieci i niedobrego męża, który nie daje mi na utrzymanie i jeszcze nawet słowa dobrego nie mam. Kiedyś byłam siostrą miłośniczką i dużo dobrego ludziom robiłam, a sama dziś muszę męczyć się.

Chętniebym pracowała byleby tylko

dostała jakieś zajęcie, bo naprawdę jest mi tak ciężko.

Sama jestem jeszcze w pełni życia, nie wiem jak sobie radzić, by być dzieckom i sobie poprawić.

Przepraszam, że Sz. Pana tak nudzę, ale tak mi jakoś jest dobrze gdy to do Pana piszę. Może otrzymam jaką dobrą radę, jaką myśl szczęśliwą, która mi wybawi z kłopotów.

Dziękuję już teraz Sz. Panu za wytłumaczenie snu i dobre rady.

Niestety, nie widzę narażenie absolutnie żadnych możliwości na lepszą Pani przyszłość. Wiele przeżyje Pani jeszcze strapienie i poniżenie, ale proszę pa miętać, że życie to ciężka i trudna walka, a zwycięsko z niej ten wyjdzie, kto większy okaże hart ducha i nie załamie rąk w niemoj rozpaczy.

Trzeba próbować jeszcze szczęścia, bo nie wszystko stracone.

W sprawie pracy zechce się Pani zgłosić do naszej redakcji i poprosić o bezpłatne ogłoszenie.

Proszę Panią, na wszystko, nie tracić wiary w lepszą przyszłość, a w chwilach najgroźniejszych zwracać się do mnie!

W sprawie tłumaczenia snów należy listy nadsyłać (możliwie z fotografią) do Redakcji z dopiskiem na kopercie: dla Janusza Kmicica.

JAPONSKI PROSEK
KATO
AZUMI-CHOME
OSAKA

OWADY
ROBACTWO

Wspomnienia o Marszałku z chmurnych dni Jego życia

1905—rok krwawych walk

4. W LUBARTOWIE.

I Siedziński wysłał wywiadowców do Lubartowa. Po kilku dniach wrócili, oświadczaając, że w lubartowskiej kasie skarbowej znajduje się znaczna suma pieniędzy.

To dodało bodźca bojowcom i za wszelką cenę postanowili dokonać zamachu. Siedziński wysłał do Lubartowa swego najbliższego współpracownika, Wacka, by ten na miejscu zajął się produkowaniem bomb. Przewożenie bowiem materiałów wybuchowych pociałem było w tych czasach nader niebezpieczne. Lubartowscy więc towarzysze partyjni powinni się być zająć wykonaniem bomb.

Wacek udał się do Lubartowa i tam przedewszystkiem za

łatwił sprawę materiałów wybuchowych. Poza tem chciał on wybadać lokal kasy skarbowej. W tym celu udał się tam i zmienił pewną ilość banknotów na drobne. Kasjer, licząc pieniądze, nie zwracał nań uwagi, a tymczasem on dokładnie się rozglądał po lokalu, rzucił okiem na miejsce, gdzie znajduje się kasa i uważnie przyglądał się kasjerowi. Chciał się bowiem przekonać, jaki to typ człowieka, czy jest to sprytny i ruchliwy, czy też flegmatyczny jego mność. Miał to bowiem kolosalne znaczenie dla bojowców.

Kasjer był zły i nachmurzony. Z niechęcią zmieniał pieniądze Wackowi, nie spoglądając nawet na interesantów.

— Braciszku, gdybyś wiedział, z kim masz do czynienia

— pomyślał Wacek, uśmiecha się przytem lekko, — gdybyś wiedział, kto przed tobą stoi, spojrzalbyś już na mnie.

Nawet gdy Wacek podziękował kasjerowi za zmianę pieniędzy, ten nie raczył odpowiedzieć, tylko zamruczał coś pod nosem.

— Jutro już będziesz głośniejsz mruczał! — pomyślał Wacek na odchodem.

Tego samego wieczora drużyna bojowa, biorąca udział w zamachu, przybyła do Lubartowa i zebrała się w mieszkaniu jednego z lubartowskich towarzyszy. Wacek opowiedział Siedzińskiemu o zaobserwowanych przez siebie szczegółach. Następnie zabrał głos Siedziński, wydając ostatnie polecenia:

— Towarzysze, podzielmy się na dwie grupy. Jedna grupa dokona zamachu, to znaczy we drze się do budynku urzędu skarbowego, rozbije kasę i wygarnie, znajdujące się tam pieniądze. W tym celu każdy z biorących bezpośredni udział w zamachu dostanie specjalne woreczki, które napelni zabranymi pieniędzmi. Zadanie drugiej grupy będzie polegało na tem, że będzie stała nazewnątrz budynku na straży i sta wi opór każdemu, kto będzie chciał ratować kasę. Gdy tylko ukaże się policja, ma ta grupa otworzyć ogień rewolwerowy i za wszelką cenę powstrzymać natarcie przeciwnika, by przez czas walki towarzysze znajdujący się wewnątrz mogli uciec.

— Towarzysze, którzy udają się do wnętrza budynku, przypominam jeszcze raz — ciągnął dalej Siedziński, — że budynek jest jednopiętrowy. Na pierwszym piętrze, gdzie

znajdują się blury, mieści się również opancerzona kasa. Musiecie wejść tam bardzo ostrożnie, gdyż na parterze mieszka kasjer, który według zdania towarzysza Wacka jest złym i nieokrzesanym człowiekiem.

Bojowcy otrzymali po kawałku waty, którą mieli zatkać sobie uszy, aby podczas wybuchu bomby nie usłyszeli im bebenki uszne. Poza tem Siedziński rozdał im paski, do których były przymocowane woreczki na pieniądze.

Po dokonaniu tych czynności bojowcy wyszli na miasto, i przecięli druty telegraficzne i telefoniczne, odcinając w ten sposób Lubartów od świata zewnętrznego. Gdy to wszystko było już gotowe, drużyna bojowa ruszyła w kierunku budynku, w którym znajdowała się kasa skarbowo.

Młody

SENSACYJNA
ZMIANA
W MODZIE
PUDRÓW DO TWARZY

Paryż lansuje nowy sekret
„MATOWEGO WYGLĄDU”

Eleganckie Paryżanki lansują nową
modę. Znalazły one puder do twarzy,
który nadaje brzoskwiniową cerę bez
śladu polysku przez cały dzień.



Sekret polega na nowym sposobie
fabrykacji, dzięki któremu puder prze-
sącany przez potrójne jedwabne sito
jest zmieszany z Podwójną Pianką
Kremową. Ten ostatni sposób fabry-
kacji - wynik kilkulatnich dociekań
francuskich chemików - został obecnie
opatentowany przez firmę Tokalon.
Puder Tokalon pozwoli Pani osiągnąć
się na zawsze z polyskiem nosa i świe-
cąca się, błyszcząca skóra. Nadaje on cu-
downie piękną cerę, która pozostaje
całkowicie „matowa” na przeciąg 3-u
godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub po-
cie nie czynią skóry Pani polyską-
jącą, o ile używa Pani Pudru Tokalon
o „matowym wyglądzie”. Nadaje on
świeży powab niby płatek róży, który
spotęguje w dwójnasób Pani urodę.
Kup Puder Tokalon - cena zostaje
niezmieniona, pomimo kosztów
nowego sposobu fabrykacji pudru o
„matowym wyglądzie”.

**OGRÓD ZABAW
100 POCILCH**
KOMITET OBYWATELSKI
POMOCY SPOŁECZNEJ
przez moście Kierbedzia
Dojazd tramwajami 4, 5, 6, 18,
21, 23, 25 i M.
Dziś od godz. 5 p. p.
ogród otwarty, wejście bezpłatne.
RENDEZ-VOUS STOLICY
Wszystkie imprezy czynane
Zabawy dla dzieci, Jarmark, humor,
oraz Teatr-Rawki - Cyrk minia-
tur - Pałac czarów - Cafe-
Dancing - Restauracja.
WEJŚCIE 25 GR.
Dzieci, uczniowie, szereg. 15 gr.

Kino RIALTO JASNA 3
p. 6, 8, 10
GARY GRANT 100
w pikantnej komedji
TAJEMNICE 70
N SALONU PIĘKNOŚCI part.

JEDYNE w WARSZAWIE
KINO **STYLOWY**
PREMIER
Największy sukces zagranicy
„JULIKA”
W rol. gl. Gitta ALPAR, GUSTAW
PROHLICH, TIBOR HALMAY

Kino TON SZPIEG 13
Pulawska 39 W rol. gl.
p. 5, 15, 17, 15 GARY
9.15 COOPER
ceny odgr. 65 MARION DAVIS

CHOROBY PŁUCA
osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na
stworzeniu takich warunków, aby
zdolności obronne organizmu zostały
odpowiednio wzmocnione i wykorzy-
stane.
Zioła Magistra Wolskiego „PUL-
MOSA” zawierające niezmiernie
rzadką roślinę chińską Schin-Schen,
stosują się przy kaszlu, zaleg-
nięciach, potach i stanach podgorącz-
kowych, przynosząc ulgę.
Zioła ze znak ochr. „PULMOSA”
do nabycia w aptekach, drogeriach i
składach aptecznych.
Wydawnictwo Magistra E. Wolski,
Warszawa, Zioła 14 m. 1.

Pełna tabela loterii

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na n-ry: 123705 181794.
Zł. 5.000 na n-ry: 131025 153597
166314.
Zł. 2.000 na n-ry: 45555 124212
132009.
Zł. 1.000 na n-ry: 37245 44029 70003
156886 166362.
Zł. 500 na n-ry: 37916 52677.
Zł. 400 na n-ry: 23941 42952 58097
65523 70103 72965 81214 81261 10499
149716 177110 179941.

Wygrane po 150 zł.

717 1173 66 270 2586 841 4135 766
5061 574 613 6567 7241 80 8211 9257 399
881
10688 11504 683 986 12759 65 951
16373 83 693 17634 18764 19639
20456 824 21601 22280 20 23051 64
953 24193 978 25108 10 285 332 448 86
580 605 894 36278 318 556 27310 28519
29019 678 904
30862 32139 70 734 846 915 33256
34680 949 35013 166 240 413 916 37247
806
38060 602 68 76 826 39487 693 898 955
40357 686 41050 274 405 16 85 598
42260 329 806 43663 44171 813 45308 64
509 47434 52 738 48550 929 49659 957
50145 624 924 51171 281 415 619 54
52567 53495 54091 199 243 593 648 839
55265 804 56286 681 57031 395 509 654
58116 64 552 59391 771 949 60082 135
254 434 61521 45 634 62061 762 64 873
935 63084 526 722 940 63 64456 670 90
65480 911 66114 242 369 84 67397 470 739
668 68058 355 422 595 69050 242 69
70086 424 508 71639 763 81 72490 563
73021 212 74001 113 800 951 75304 78
719 46 62 508
76276 509 73 932 77419 85 846 78820
25 79673 95 742 43 930 80068 81551 669
843 83124 227 903 83997 84102 278 305
730 85326 596 767 86201 683 87092 541
902 88245 583 848 910 89033 674 822
90750 976 92 91204 602 860 92079 299
559 844 94 93108 492 806 949 94094
152 839 939 95650 96361 445 98673 956
99104 463 100431 950 101570 102546
555 103113 41 556 104001 105912
104358 477 824 990 107068 540 109037
262 380 661 848 110056 271 312 700
111573 112215 42 523 619 812 113583
114030 365 116004 27 130 117422 653
118122 213 46 528 700 56 119232 420
120181 250 53 335 121087 542 641 968
122350 427 871 123091 925 124077 125711
88 987 126175 970 127083 403 532 99 696
773 128365 96 744 130041 68 492 605
131095 385 415 689 132385 476 606 25
991 133402 553 70 134100 51 800 135108
818 136007 20 486 526 137101 568 834
998 138147 814 566 139002 859 140458
578 773 991 141578 989 142358 445 143105
880 144138 494 145166 923 146968 147862
148540 149071 98 358 347 593 615 922
150244 308 151435 950
152189 358 632 847 153123 806 154120
156140 470 557 157085 179 891 158646 83
159472
160145 921 161081 812 403 162182 90
218 608 65 163734 52 164197 773 165610
782 989 166217 393 428 38 640 167571
815 168193 169130 539 719 52
170168 694 851 171147 326 416 838
172035 115 960 173193 929 174330 175236
918 176018 198 767 827 177732 984
178057 147 212 852 179240
180180 715 42 181629 954 182041 121
267 376 425 570 609 60 882 183372 633
841 184355 970

Wygrane po 50 zł.

86 723 988 35179 632 712 36285 332 62
693 710 37167 211 801 905
35002 194 236 79 578 723 39632 707 12
905 81 40139 264 511 68 633 856 41036
194 461 42006 275 469 954 43202 596 709
44088 135 312 958 69 45124 216 937
46187 252 311 779 886 47115 221 442 74
501 88 608 66 727 73 824 60 48086 237
90 308 414 816 49167 256 318 520
50012 161 627 51316 560 691 52436 516
79 53348 663 54024 135 340 481 657
55755 56659 57133 80 443 577 784 89 802
97 58011 135 92 437 783 89 974
60595 615 59 740 865 987 61012 126 52
515 816 926 30 62669 813 63221 692 748
64033 318 91 496 759 65239 58 798 843
67 991 66019 218 770 67019 643 88 884
68205 482 95 514 612 792 922 69004 110
24 271 326 52 551 841
70384 490 71155 347 744 840 916 31
72427 797 897 925 73002 74023 523 694
793 75355 86 491 525 792
76304 35 433 637 77261 843 49 78034
254 364 455 531 59 62 856 924 79298
444 605 714 987
80487 585 613 41 81100 529 81 763
800 14 82 82402 32 80 800 83455 94 629
830 93 84013 85078 422 650 64 763
86166 597 704 41 87446 783 861 81
89647 91 996
90002 476 601 806 91288 874 92008 51
117 36 460 502 82 93050 109 635 938
94484 86 995 95015 46 84 635 717
96304 14 719 65 97108 91 542 98271
560 91 99300 735
100163 295 844 101044 516 812 102344
62 604 757 60 859 103161 75 271 375
493 560 944 104332 446 105000 257
476 957 106391 692 107413 785 94
108245 318 672 733 879 109029 717
110365 908 86 111976 112386 636 736
809 44 113108 412 86 598 844
114485 922 115297 339 614 62 116054
150 58 81 117121 246 95 464 635 118230
569 878 119854 68 120373 448 59 567
121001 92 95 190 225 122010 38 76 154
498 714 875 82 123052 373 596 923 124633
874 935 125634 126137 65 366 81 584 619
992 127060 616 917 97 128051 171 81 442
69 742 129055 66 154 293 353 907 60
130344 131587 666 804 6 132434 919 34
133011 131 900 55
134422 88 537 677 842 135063
97 233 412 136090 127 469 641 67 71 706
83 98 821 903 137447 920 139080 106 44
370 579 748 53 93 140006 140 52 492
958 141000 482 675 858 961 142290 512
42 766 143060 473 77 662 758 144304 3
83 600 794 905 84 145016 119 52 35 257
660 809 146182 267 147081 523 610 69
980 148827 149218 762 902 150058 556
627 151179 671 710 152297 405 22 153225
68 594 59 154073 404 520 65 155223 337
94 543 935 95 156377 407 64 75 693 903
157417 46 583 158009 277 309 718 159171
239 426 160381 161588 926 162042 163170
98 218 404 663 785 164081 445 165165
226 923 166012 42 168 167324 893 168493
196 211 47 318 40 435 169124 29 309 53
540 619 971 171054 193 430 172050 81
140 329 446 75 581 173007 538 769 918
30 174085 192 689 175095 280 83 91 502
665 91 875 968 176852 60 73 177072 115
480 513 965 178040 123 499 558 735 65
179330 704 180205 41 533 685 181041 66
80 172 516 776 804 83 963 182365 593 856
183016 246 756 829 184693

Wygrane po 50 zł.

1041 2196 491 675 3545 88 841 4188
838 51 903 65 5486 822 6057 583 944
7112 570 8739 9152 264 874
10068 12729 863 84 13168 213 91 15115
442 535 712 16000 69 624 702 69 17203
843 18372 415 696 973
20040 570 21098 206 593 692 22150
868 23006 80 189 232 846 913 24320 80
401 518 26 606 873 99 25060 270 378 502
678 26013 316 27232 534 622 897 28648
85 29182 330 409 920 53
30285 643 632 31335 467 857 950
32022 254 321 584 924 33037 275 351
742 916 22 26 34044 142 57 227 638

Wygrane po 50 zł.

199 307 658 4301 6536 620 8081 10706
12571 13622 14695 848 15334 490 16805
17650 18864 19346 584 22736 23901 24097
393 25021 487 56 960 26518 956 27388

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 5.000 na n-ry: 182038 183797
Zł. 1.000 na n-ry: 17195 24539 27243
27863 35094 65359
Zł. 500 na n-ry: 53509 82271 119276
157306 161206

III ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 5.000 na n-ry: 182038 183797
Zł. 1.000 na n-ry: 17195 24539 27243
27863 35094 65359
Zł. 500 na n-ry: 53509 82271 119276
157306 161206

II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 5.000 na n-ry: 182038 183797
Zł. 1.000 na n-ry: 17195 24539 27243
27863 35094 65359
Zł. 500 na n-ry: 53509 82271 119276
157306 161206

I ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 5.000 na n-ry: 182038 183797
Zł. 1.000 na n-ry: 17195 24539 27243
27863 35094 65359
Zł. 500 na n-ry: 53509 82271 119276
157306 161206

Wygrane po 150 zł.

2564 3983 5168 6972 9790 16266 17281
18338 19769 20359 23117 49 24451 852
25065 26054 937 27116 28529 29501 93
30163 31685 32307 33992 98 34823 35358
577 36664 37609 80 38961 39072 385 787
42415 43310 505 616 985 44208 779 47270
50249 52392 54316 55648 57701 27 59513
28 61330 62491 63327 64080 65044 66286
67048 732 819 981 63363 69898 70214
71177 843 72245 72 337 73404 74349 764
911
77241 305 412 78772 79300
80398 453 596 81444 82817 25 43 85192
418 915 86380 660 724 88477 89013 114
802
90289 92081 549 93641 94394 95967
96241 862 97321 98262 89 606 895 99305
100022 82 539 101462 103649 104869
105507 690 107948 108559 109078
111009 112539 114255 470 116237 855
117500 118014 394 578 681 119568
120204 344 121238 124429 125728
126422 127169
131339 134004 136360 869 137158
139363
140706 141875 142443 919 144474
145066 147619 148610
150791
152097 153328 154169 291 157303 908
158130 352 564 159019 884 161637 162167
163173 311 165080 166212 485 857 168180
445 169666 170879 172650 174763 928
176673 177381 178257 80 534 688 179227
393 354 645 18053 181632 388 182035

Wygrane po 50 zł.

431 605 809 1677 938 2267 547 354
5514 7766 8866 9649 975
11592 12194 672 13327 413 14078
16642
20864 22035 344 24737 982 25011 295
27196 979 28250 29151 710 824 83
31228 32672 949 33154 946 34179 398
670 35522 36530 419 38129 756 82
40364 42302 678 43046 44107 227 477
532 45593 781 883 46788 47625 94 49517
51170 52572 637 53945 54504 75 55828
57216 390 777 58211 50
60446 569 813 61387 584 62687 63626
749 65595 66172 67233 68037 583 659
802 62 69600 892 916
71963 72266 73571 746 74528 618 75073
77426 45 879 78378 409 79688
80205 336 599 82327 609 83227 77 517
84781 844 85970 86193 88667 80
90194 586 748 91291 344 973 92002 39
582 608 759 93562 94145 95304 5 778
97389 98572 99049 625
101152 603 102186 103878 104016
105527 106059 373 107437 918 108123
827
110192 395 653 988 112198 275 524 806
941 113981 114176 412 115940 116701
117449 118129 311 683
120600 776 121625 122261 687 123061
464 747 125459 978 126935 127586 128236
349 524 730 33 129025
130216 86 131223 574 634 956 96
132011 207 370 753 136790 826 137458
97 138926 139271 327 952
140220 141304 758 142576 144394
146642 894 147411 148088 608 712 149482
150714 840 151264 394
152572 153527 699 154030 155284 369
156372 157397 560 838 158921 161065
162091 187 249 927 163348 164098 887
166236 168235 169244 516 170229 953
171258 173494 754 175877 176199 297
177612 737 178211 874 179390 417 937
180706 182173 219 183162 518 75 919
184622

Ogłoszenia Lekarskie

Dr. med. ETKIN
WENERYCZNE i PIĆCOWE. 3 — 9 w.
Niedz. 9 — 5. ELEKTORALNA 26

Dr. med. Józef Kornberg
Choroby weneryczne, skórne, pęciowe
Senatorska 12. Tel. 239-97.
Przyjmuje do 12 w poł. i od 4-9 wiecz.

Dr. med. FAJGENBLAT
AKUSZER - GINEKOLOG
Leszno 51. Tel. 11-88-92.
Przyjmuje od godz. 4 do 7.

Dr. med. H. LEWIN
WENERYCZNE, PIĆCOWE, SKÓRNE
Przyjm. w lecn. Nalewki 42 i Nieca-
ła 12 (ul. Króla Alberta). 9 r. — 9
w. Niedz. 9 — 3 po. tel. 651-19

Lecznica TWARDA 4
WENERYCZNE, SKÓRNE,
PIĆCOWE.
Od 9 r. do 9 w. Niedziela do 3-ej.

Lecznica Chłodna 24
Weneryczne, skórne i pęciowe.
Dentystyka. Od 9 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta od 1-ej pop.

L E C Z N I C A wyłącznie dla
REUMATYKÓW
i ARTRETYKÓW
czyn. od 9 — 5. WIERZBOWA 11

Lecznice weneryczne i pęciowe
SENATORSKA 10 i ORLA 3
9 rano — 9 wiecz. bez przerwy.
Kobietw przyjmują lekarze 2 — 6.

Dr. med. SZTERN Senatorska 8
(przy pl. Teatralnym). Weneryczne,
pęcherza, dróg moczowych, pęciowe.

Lecznica D-ra ZUSMANA
Al. Jerozolimska 36. Wener., skórne,
pęciowe. 8 r. — 10 w. bez przerwy.
Niedziela 8 — 5 Panie 1 — 7.

PRAGA LECZNICA, Flor-
jańska Nr. 12

OWOC GRZECHU

Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem

— Czegoś się tak przestraszył? — zapytał Maleda Helzę.

— Sam nie wiem...

— Uspokój się wreszcie, bratku...

Mówiąc to, Maleda przyglądał się Helzie bacznie, wężąc w tem wszystkim coś grubo podejrzanego, poczem zapytał:

— A może masz jakie stare grzeszki na sumieniu, hę? Przypnij się.

— Dlaczego mnie o to pytasz?

— No, bo widzę, jaki jesteś przejęty. Gdyby szło o marne kłusownictwo, niewielebys sobie z tego robił...

Młynarz nie wiedział, co na to odpowiedzieć, i w wielkim kłopotcie drapał się w głowę.

Aby go wybawić z tej sytuacji, Maleda rzekł wreszcie:

— No, no... braciszku Łapcu, uspokój się, powtarzam ci... Przecież nie po ciebie policja przyszła...

— Nie po mnie? A po kogo?

— Po mnie.

— Po ciebie?

— Nie przypominasz sobie, że w swoim czasie rajowy Józek spisał mi protokół? Policja mnie szuka.

— Pewien jesteś?

— No, chyba... Czy to nie wiedzą, że mieszkam u ciebie?

— To prawda, to prawda... — szepnął młynarz.

I odetchnął z ulgą. Zapomniał już zupełnie o tym protokole. Gdy tylko ujrzał policję w młynie, tak był tem oszołomiony, że już wogóle nie wiedział, co się z nim dzieje. Teraz pomyślał:

— Jeszcze trochę, a zdradziłbym się.

Potem zapytał się:

— A to tyś się ukrywał, bracie Maledo?

— No, chyba... Przecież nie chcę iść do mamra o takie głupstwo.

— I wiedziałeś zgóry, że przyjdą do młyna?

— Widziałem ich zdaleka, więc przedko uciekłem i tu się schowałem. Oni widocznie nie znaleźli mnie, więc wołali ciebie, żeby się zapytać, gdzie jestem.

Maleda kłamał. Rzeczywiście przez cały dzień wypatrywał przybycia policji, ale tylko dlatego, że był o tem poprzednio uprzedzony.

— Dziwne, że się tak przeląknę — rzekł Łapieć.

Maleda nic na to nie odpowiedział. Widząc, jak Helza śpieszy zpowrotem do młyna, zamyślił się. Mówił sobie, że lęk Helzy jest conajmniej osobliwy.

— Nie ulega wątpliwości, że Helza z czemś się kryje. Zdaje mi się, że jestem wreszcie na tropie.

Tymczasem Helza, po powrocie do młyna, całkowicie odzyskał spokój. Przez czas jego nieobecności policjanci przeszukali cały młyn. Nikogo w nim nie znaleźli. Zdołali wszakże jeszcze ujrzeć, jak Helza, pędząc, zniknął w gaiku.

— Ucieka, jak złodziej — rzekł kierownik posterunku.

Już chcieli iść do lasu go szukać, gdy wtem nagle zjawił się i uśmiechał się wesoło.

— Coś ty taki mokry? — zapytał go kierownik posterunku.

— Przez nieuwagę wpadłem do stawu.

— I pobiegłeś uprzedzić Lorcza o naszej obecności?

— Ach, więc panowie jednak po niego przyszli?

— zapytał Helza, całkowicie już uspokojony.

— Tak. Gadał, gdzie on jest. Chyba nie będziesz tego przed nami ukrywał?

— Owszem, będę.

— Co? Opór władzy? Nie radzę ci.

— Aby powiedzieć, gdzie Lorcza jest, musiałbym najpierw wiedzieć.

— Wiesz, boś pobiegł go uprzedzić o naszym przybyciu. Jest napewno w lesie.

— Może i był, ale teraz już jest daleko.

?

Urlopnik na mękach
Szczegóły w ostatnim numerze
Wesołych

Wiadomości

Cena 10 groszy

— Ale wkońcu wróci do młyna

— Niewiadomo.

— My tu na niego poczekamy.

— Bardzo proszę, panowie będą łaskawi. Ale to długo potrwa.

— Trudno. A ty nam będziesz dotrzymywał towarzystwa, bo inaczej gotów jesteś jeszcze go ostrzec.

— Bardzo mi miło będzie panów gościć u siebie, ale przecież nie jest moim obowiązkiem przynieść panom Lorcza, ugotowanego na półmisku w szarym sosie. To już panów rzecz.

— Te, możebyś tak zamknął jadaczkę, żebyśmy ci jej nie przymknęli?

— Już pary z gęby nie puszcze. Ale przykro mi, że będę musiał panów opuścić, bo mam robotę w młynie. Panowie nie mają prawa mnie odrywać od roboty, zwłaszcza, że ja osobiście niczego nie przeszkrobałem. Prawo panów u mnie siedzieć, ale moje prawo w młynie pracować. Udowodnię to panom, zostawiając ich ze smutkiem samych. Przyjemnej zabawy!

Potem wspiął się po drabinie, nawet nie zmieniając zmoczonego ubrania. Gdy już był na górze, obaj policjanci, szepnęli:

Będziemy udawali, że szukamy Lorcza w lesie, a faktycznie wrócimy na posterunek.

I wyszli z młyna.

Helza widział, jak wychodzili, ale o Maledę nie bał się zupełnie; powiedział do siebie:

— To spryciarz i cwaniak, jakich mało. Już on się z tego wykręci.

Maleda zaś kręcił się po okolicy, uważając, że po tem, co się stało, nie może wrócić do młyna przed północą. Gdy wreszcie wrócił w nocy, młynarz rzekł mu:

— Powinieneś być nocować w lesie!

— A po kiego diabła? Wołę suche siano u ciebie na strychu, niż mokrą rosę w lesie na podściółkę.

— A jak gliny tu cię nakryją w nocy?

— Niema obawy. Widziałem, jak wrócili na posterunek. Wiedzą, że ja im się nie dam. Nie wrócą.

I poszedł spać.

Helza opowiedział żonie wszystko, co zaszło. Była na niego bardzo zła i surowo zgańla jego postępowanie.

Dalszy ciąg jutro.

KRZYK W NOCY

Wstrząsające grozą dzieje straszliwej tajemnicy

Choć Lutyn kazał sobie długo objaśniać — gdzie jest domek Kołowicza, — jednak wiedział to aż nadto dobrze. Nie trzeba było mu tego tyle razy powtarzać, gdyż trafiłby tam na ślepo. Nie miał więc żadnych trudności z odnalezieniem drogi. Poszedł tam wprost z dworca.

Trochę mu, co prawda, było nieswojo. Drżał z lekka, a na sercu czuł jakiś wielki ciężar. Jednak wspomnienia z przed lat na nim zaciążyły, do tego dochodziła niepewność, co do własnych losów, zależnych teraz już wyłącznie od Lareckiego: czy da ten milion, czy nie da?

Zosia z Ryszardem spacerowali jakiś czas, nie prowadząc wszakże ożywionej rozmowy. Na delikatne zapytanie Ryszarda w sprawie zamiarów jej ojca, Zosia odpowiedziała:

— Nie potrafiłabym dokładnie odpowiedzieć, o co mu chodzi. Mówił mi tylko, że to, co się ma stać, może usunąć przeszkody na drodze do naszego szczęścia i cokolwiek robi, to raczej dla mnie, niż dla siebie.

— Ciekawe, co to może mieć wspólnego z naszym szczęściem? — zapytał Ryszard, myśląc sobie, że przecież jego zupełnie inne względy powstrzymują.

Zdawał sobie sprawę, iż nazbyt dobrze, że nie wina Lareckiego jest tu główną przeszkodą. Oddawna wiedział, że to nie Larecki zabił Kołowicza. Chodziło zupełnie o co innego... O rolę jego matki w tem wszystkim... A tego przecież Larecki nie był w stanie zmienić...

Nie zdziwił się też Ryszard, że pytanie, jakie miał, zresztą, zadał Zosi, pozostało bez odpowiedzi. Dlatego właśnie tak niewiele ze sobą mówili, że

każdy napoczęty temat, zdawałoby się, najodleglejszy, sprowadzał się ostatecznie do tego samego. Wrócili zawsze do tej swojej sprawy, najważniejszej i najtragiczniejszej. I tak ich to dręczyło, że Zosia wkońcu rzekła:

— Chyba możemy już wrócić do willi.

A gdy byli już blisko niej, rzekła, jakby sama do siebie:

— Jak to dobrze jest dziecku!.. Ileż ja tu chwil szczęśliwych przeżyłam w tej willi, właśnie jako dziecko, póki nie stało się... to... to najgorsze!..

Westchnęła głęboko i weszła do willi razem z Ryszardem. Zastali tu już Piwacza i Turniaka.

Larecki był o tyle przezorny, że przygotował zapas owoców, wina i ciast. Zosia mogła więc śmiało pełnić obowiązki gościnnej gospodyni. Dlatego też Ryszard zażartował:

— Szkoda, że pan Larecki zapomniał o kartach. Jest nas czwórka. Byłby brydż.

— O, nie — rzekł na to Piwacz — grać nam nie wolno. Musimy spełnić prośbę pana Lareckiego, ta zaś polega na tem... właśnie powtórzył to nam raz jeszcze i prosił, aby państwu powiedzieć... żeby państwo uważnie na przeciwległe okno, gdzie mamy jakoby zobaczyć coś wielce interesującego.

— Tak — dodał Turniak — gdybyśmy zaś grali, to, ja przynajmniej, nie mógłbym już uważnie patrzeć na okno przeciwległe.

Zosi zaczęło coś świtać... i zapytała:

— Jakto? Więc ojciec nie wróci zaraz? Myślałam, że wyszedł tylko na chwilę.

— Nie — odparli razem Piwacz i Turniak.

Widać było, że chcieli jeszcze coś dodać, ale w ostatniej chwili ugryźli się w język.

Gdy Zosia na chwilę wyszła do kuchni, a Ryszard, nieodstępujący jej na krok, poszedł z nią, Turniak zapytał Piwacza:

— A możeby jednak uprzedzić ją jakoś o tem, co się ma stać? Gdy zobaczy nagle coś, co obudzi w niej tak okropne wspomnienia, może zemdleje?... Kto wie, co się z nią może stać?

— To co mówisz, jest nie bez słuszności, należałoby to wszakże dokładnie rozważyć, zanim się na coś zdecydujemy, bo, przedewszystkiem, co jej powiemy?

— Wiadomo przecież...

— Jakto? Wcale niewiadomo. Czy masz pewność dokładną, co Larecki zamierza? I skąd wiesz, jaki obrót rzeczy wezmą?

— To prawda, ale ogólnikowo jakoś możeby ją na wszelki wypadek uprzedzić?

— To można, tylko musimy dokładnie ustalić formę... Ale jednak z drugiej strony... pamiętasz, że Larecki prosił, aby córce nic nie mówić?

— Tak, ale to dlatego, że jest zbyt zaferowany. Gdyby mógł spokojniej rzecz obmyśleć, byłby mojego zdania.

— No, dobrze, więc przypuśćmy powiemy jej tak... W przeciwległym oknie ujrzy pani swojego ojca i jeszcze kogoś. Niech pani dokładnie przygląda się temu, co się stanie. Ma to być powtórzeniem pewnej sceny, którą pani pamięta z czasów, gdy pani była dzieckiem. Chodzi o ustalenie pewnego podobieństwa. I dlatego niech pani się niczego nie boi, bo to wszystko tylko tak naumyślnie jest odegrane...

— Cicho, idą już... Uważaj, żeby teraz głupstwa nie pisać...

Dalszy ciąg jutro.

Lipiec

18

Czwartek
Szymona

Ze sportu.

Waterpolo

Po sensacyjnej klęsce EKS-u z Hakoachem i zwycięstwie AZS-u z Makkabi i Cracovią na czoło tabeli wysunął się AZS. Zagrożeni spadkiem są Cracovia i Hakoach.

Po ostatnich rozgrywkach ligi waterpolowej tabela przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	St. bramek
AZS.	5	10	21:11
EKS. (Katowice)	5	8	21:6
Makkabi	6	6	18:12
Hakoach	5	2	7:19
Cracovia	6	2	6:22

Okrutna zemsta kochanki

Mieszkaniec wsi Józefów, St. Moździerowicz, poznawszy niej. Annę Malinowską, zawarł z nią bliższe stosunki i obiecywał ożenek.

Po dłuższym czasie Malinowska, widząc że Moździerowicz ją okłamuje, postanowiła się zemścić.

Wprowadzając w czyn swój mściwy zamiar, podpaliła mu stodołę, która spłonęła wraz z narzędziami rolniczymi i paszą przynosząc szkody wartości 1600 zł.

Mściwą kochankę aresztowano.

Szmata, szkło robaetwo w żołądku sprytnego szantażysty

Do jednego z poznańskich mistrzów piekarskich zgłosił się onegdaj pewien osobnik i zażądał od tegoż odszkodowania za rzekomą ciężką chorobę, połączoną z operacją, której się nabawił po skonsumowaniu bochenka chleba pochodzącego z tejże piekarni.

W chlebie znajdować się miało kilka kawałków szkła, szmata i trzy robaki t. zw. „prusaki.”

Wymieniony przyniósł ze sobą orzeczenie lekarskie, gdzie lekarz potwierdził znalezienie powyższych przedmiotów w żołądku nieznanego.

Na tej podstawie zażądał od właściciela wspomnianej piekarni 500 zł. za co zobowiązał się nie rozgłaszać o powyższej historii.

Piekarz jednak nie ułakł się gróźb szantażysty i oddał go w ręce policji.

Krwawa bójka na Aleji 29-go Listopada

Wczoraj przewieziony został karetką pog. rat. do szpitala św. Łazarza robotnik Chmiel Tomasz, zam. przy ul. Towarowej L. 11, który został przebity nożem w czoło, w czasie bójki na Aleji 29 Listopada. Ranę tą zadali mu Jan Chabas i Dyląg zam. przy ul. Mazowieckiej L. 18. Stan chorego nie grozi żadnym niebezpieczeństwem.

Aresztowanie wyrodney matki w Krakowie

Policja krakowska aresztowała Kasprzycką Annę, lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania, służącą, za porzucenie dziecka 6-ciotygodniowego płci męskiej w dniu 12 bm. w Krakowie przy ul. Koletek w bramie domu L. 8.

KONKURS FILMOWY

dla Czytelników „Ostatnich Wiadomości Krakowskich“

Zawiadamiamy niniejszem naszych Szan. Czytelników, mających zamiar brać udział w konkursie filmowym Ostatnich Wiadomości, by w najbliższych dniach przedłożyli w Redakcji „Ostatnich Wiadomości Krakowskich”, Kraków, ul. Na Gródku 2 — siedem kuponów umieszczonych w naszym dzienniku, celem otrzymania bezpłatnej fotografii z artystycznego zakładu fotograficznego Braci Karaś w Krakowie, Szewska 12, celem przesłania jej do Komisji konkursowej.

Epilog strzelaniny na zabawie

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie zakończył się wczoraj epilog masakry na zabawie tanecznej w Rusocicach. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Dnia 26 XII. 1935 r. Rusocicach odbywała się zabawa taneczna. Na zabawę przybyło szereg nieproszonych gości, jak

Stefan Cichon, Józef i Franciszek Słowiński, Franciszek Morawski i Władysław Cichon. Zaraz na wstępie poczęli robić awantury, w trakcie której Stefan Cichon strzelał z karabinu zaś reszta wywołała bójkę używając noży masarkich, siekier i młotów. Szereg osób odniosło

rany.

Za ten czyn sąd skazał osk. Cichonia Stefana i Józefa Słowińskiego po 6 m. c. więzienia. Dalsi oskarżeni zostali z tej rozprawy wyłączeni z powodu nieważności się.

Rozpr. przew. s. o. dr. Wasilewski, osk. prok. dr. Jarosiński.

Mordercza bójka na festynie pod Krakowem

Dnia 30 września 1934 w Ochojnie pod Krakowem odbywał się festyn. Na festyn ten przybyli Jan i Stefan Bała żądając piwa, w tym momencie bez dania jakiegokolwiek powodu Bolesław Guzik, Stefan Michalik i Andrzej Kurleto, robotnicy z Ochojna, poczęli okładać Bałów łaskami po głowie. Bało-

wie widząc przewagę poczęli uciekać. Za nimi podążyli napastnicy, a Guzik dobiegłszy do Jana Bały, 2-krotnie robnął ostrzem siekiery Bałę w głowę. Zbroczony krwią poczał Bała dalej uciekać, zaś napastnicy okładali ich kamieniami. Za bójkę i ciężkie uszkodzenia ciała wszyscy troje stanęli wczoraj

przed sądem okręgowym karnym w Krakowie.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał osk. Guzika na 1 rok więzienia zaś pozostałych dwóch oskarżonych po 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozpr. przew. s. o. dr. Bobilewicz, osk. prok. dr. Jarosiński bronił adw. dr. Emilewicz.

Wypadek Dymszy w atelier filmowym

Nocy onegdajszej w atelier filmowym przy ul. Trębackiej 11 w Warszawie, w czasie nakręcania nowego filmu p. t. „Wacuś” uległ wypadkowi znany artysta Adolf Dymsza.

Scenarzysta nowego filmu przewiduje jazdę konną Dymszy. W tym celu reżyser wynajął kilka koni dorożkarskich. Gdy w atelier zapalono reflektory, koń na którym siedział Dymsza, nagle spłoszył się i pogalopował na

dekoracje i aparaty, jednocześnie zrzucając Dymszę z siodła. W atelier powstał niesłychany popłoch.

Koń niszczył kopytami wewnętrzne urządzenie techniczne do filmu.

Po kilkuminutowym zamieszaniu udało się obecnym opanować rozszalałe zwierzę. Jednocześnie rzucono się na ratunek Dymszy, który wskutek nies-

częśliwego upadku odniósł obrażenia wewnętrzne i bolesne rany nogi.

Straty spowodowane przez konia wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. W chwili wyprowadzenia nieuspokojonego zwierzęcia zostało jeszcze poturbowanych kilka osób z personelu.

Dymszę, po udzieleniu mu przez dyżurnego lekarza ZASP-u pomocy, przewieziono do domu.

Brat mordercą własnej siostry

We wsi „Szczepanowice” w tych dniach wydarzył się straszny wypadek morderstwa, dokonanego przez brata na osobie własnej siostry.

We wsi tej od dłuższego czasu dwie sąsiadujące ze sobą rodziny Koziorowskich i Bednarków prowadziły zacięty spór o

mostek, do którego obie strony rościły sobie jednakowe prawo.

Krytycznego dnia przez mostek przechodził Koziorowski oraz szwagier jego Bednarek. Dwaj przedstawiciele poważnych rodzin spotkawszy się wszczęli kłótnię.

Usłyszawszy to żona Bednarka

a siostra Koziorowskiego nadbiegła i poczęła czynić wymówki bratu.

Oburzony tem Koziorowski uderzył siostrę widłami w brzuch tak silnie, że jelita wypłynęły i nastąpiła natychmiastowa śmierć.

Okrutnego mordercę aresztowano.

Murzyn żeni się z Żydówką

W kołach żydowskich panuje duże poruszenie powodu mających się odbyć niebawem zaślubin niezwyklej pary. Przyszły małżonek — jest autentycznym murzynem, pochodzącym ze Stanów Zjednoczonych, który bawiąc w gościnie w Polsce oddał swe serce warszawiance.

Joe Thomson przed dwoma

laty zjawił się na bruku warszawskim i występował w różnych teatrzykach jako muzyk. Thomson cieszył się dużym powodzeniem u kobiet możniejszego wyznania, ponieważ od pięciu lat był wyznawcą judaizmu.

W murzynie zakochała się na zabój 22-letnia Tyncia Rozenberg, którą czarny muzyk rów-

nież darzył wzajemnością.

Po pewnym czasie Thomson wyjechał z Warszawy obiecując solennie powrót. — Narzeczeni przez cały czas korespondowali ze sobą i ku radości młodej panny przed kilku dniami Thomson zawitał do Warszawy.

Wiadomość o ślubie z murzynem wywołała dużą sensację.

ŻONO — PILNUJ DOMU!

Utarło się mniemanie, że w nowocześniejszym małżeństwie skoro pan i władca ma swobodę niemal zupełną, skoro może o każdej porze dnia i nocy zasłaniać się konferencją lub posiedzeniem, więc i pani domu również ze swobody powinna korzystać.

Pójście z kimś do teatru i na kolację, pogawędka w kawiarni lub seans w kinie w towarzystwie obcego mężczyzny, cho-

ciażby nawet nim nie był ten trzeci, to jak twierdzą panie, rzecz ani zdrożna, ani zakazana.

Skoro „jemu” wolno, to i mnie, skoro „on” przychodzi do domu po północy, to i ja mogę po zamknięciu bramy.

A jednak słuchajcie żony i drżycie! Była oto w Sądzie Najwyższym sprawa o rozwód. Jedną z wielu spraw rozpatrywanych przez sąd. I w sprawie

tej Sąd Najwyższy orzekł w motywach wyroku, że żona, która bez meza chodzi na zabawy, na dancingi, do restauracji lub cukierni i wraca późno w nocy do domu, odprowadzana przez obcych mężczyzn, naraża na niebezpieczeństwo dobre obyczaje rodziny. Ergo — istnieje ważny powód do rozwodu, co też Sąd Najwyższy, wyrokując wziął pod uwagę.

Teatr miejski: „Sulkowski“.

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Wieżnia na urlopie”
Atlantic: „Porwanie”
Apollo: „Kobieta szuka miłości”
Bagatela: „Zaufałam ci...” i rewja „Start do szczytów”
Dem kółmierz: „Nie będziesz kurtyzany”
Promień: „Serej indjanki”
Słonko: „Ulica” i „Nowoczesny rebinzon”
Świt: „Kosi pászur”
Sztuka: „Tygrys morderca”
Uciecha: „Nocne życie Bogów”
Wanda: „Świat jest zakochany”.

Radjo

Kraków G. 6.30 Transm. z Warsz. 12.00 Hoidal z wieży Marjackiej 12.03 Transm. z Warsz. 13.05 Plyty 15.15 Transm. z Warsz. i Lwowa 16.30 Plyty 16.50 Transm. z Warsz., 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Dokąd jechać w święto 18.45 Transm. z Warsz. 19.05 Program na dzień następny 19.15 Koncert 19.50 Transm. z Warsz. 20 Odezyt 21.10 Transm. z Warsz. i Lwowa 22.06 Wiadomości sportowe.

Noen dyżnr aptek:

Apteka pod Złotym Słoniem Grodzka 22, pod Jagiellą Pl. Matejki 3, Nowowiejska Wybickiego 1, pod Trzema Gwiazdami Rakowiecka 21. Sternbacha Dietla 36.

Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Noen dyżnr lekarzy

Dr. Deening Tadeusz Arjańska 9, dr. Drohocki Zenon Dnajewskiego 3, dr. Silberberg Leon Starowiśła 49, dr. Rubinstein Dora Dietla 99.

Kradzieże

Niemcowi Janowi zam. w Górce Narodowej w czasie drzemki na plantach skradziono rower wart. 200 zł.

Golcowi Janowi ogniomistrzowi W. P. zam. w Krakowie przy ul. Król. Jadwigi L. 105 skradziono rower wart. 120 zł.

Do mieszkania Baran Koroliny zam. przy ul. Rakowieckiej L. 4 dostał się niaznany sprawca przez otwarte okno, skąd skradł na jej szkodę dwa wałki płótna, 2 torbki i legitymację, łącznej wartości 190 zł.

6 miesięcy więzienia za postrzelenie ukochanej

Sąd okręgowy w Grudziądzu rozpatrywał ostatnio sprawę 22-letniego Bronisława Kobusińskiego z Czystego, który w lesie przy fortercy usiłował zamordować 20-letnią Stefanję Rutkowską, poczem strzelił także do siebie.

Powodem przestępstwa była zawiedziona miłość. Obie ofiary bardzo ciężko ranne, na skutek szybkiej interwencji lekarskiej udało się utrzymać przy życiu.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i skończyła się skazaniem Kobusińskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Przedwyborcze nominacje w Krakowie

Wobec rozpisanie wyborów do Sejmu i Senatu, prace przygotowawcze są już w pełnym toku.

Generalny komisarz wyborczy sędzia Sądu Najwyższego dr. Giżycki na wniosek miejscowego prezesa Sądu Apelacyjnego, powoła przewodniczących okr. komisji wyborczych. Jako kandydatów wymienia się prezesów sądu apelacyjnego: Podebińskiego, Grełę i Głowacza. Natomiast kandydatów na posłów wysuwają zgromadzenia okręgowe, którym przewodniczą okręgowi komisarz wyborczy.

Jak słysząc komisarzem wyborczym w Krakowie ma zostać pewna osobistość, zajmująca wysokie stanowisko i ciesząca się ogólnym zaufaniem.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2 — Tel. fon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł., wiersz mm. 50 gr.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski

Drobne 15 groszy za wyraz

Drukarnia „Monopol” Kraków Na Gródk 2 Telefon 173-02